Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
U.52854
39052854000000

JERZY RENARD.

DEKLARACJE
ZASAD WOLNEJ MYŚLI

PRZYJĘTE JEDNOGŁOŚNIE
NA MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESACH WOLNEJ MYŚLI.

52854

Bibl. „Wolnej Myśli" № 1.

Prof. Gabriel Séailles.

Czym powinna być Wolna Myśl?

przełożył

JÓZEF WAS.

WARSZAWA.
Nakład Paryskiej Sekcji Polskiej Ligi Wolnej Myśli
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI POWSZECHNEJ
Marszałkowska № 139.
1907.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

B. 4737

DEKLARACJE ZASAD WOLNEJ MYŚLI.

http://rcin.org.pl

H-120990

http://rcin.org.pl

B-4737

Prof. FERDYNAND BUISSON i Prof. JERZY RENARD.

DEKLARACJE
ZASAD WOLNEJ MYŚLI

52854

PRZYJĘTE JEDNOGŁOŚNIE
NA MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESACH WOLNEJ MYŚLI.

Bibl. „Wolnej Myśli" № 1.

Prof. Gabriel Séailles.

Czym powinna być Wolna Myśl?

przełożył

JÓZEF WAS.

Centr. Ośr. Szkol. Part.
[redacted]
BIBLIOTEKA
1 KIM

WARSZAWA.
Nakład Paryskiej Sekcji Polskiej Ligi Wolnej Myśli
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI POWSZECHNEJ
Marszałkowska № 139.
1907.

http://rcin.org.pl

Wydział Filozoficzny
BIBLIOTEKA
U W

52854

Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
U.52854
39052854000000

Biblioteka
C K W P. R. S.
Nr. inw.

Druk L. Bilińskiego i S-ki, Nowogrodzka 17.

D.
13-7-76
A. 145/76
Mat.

http://rcin.org.pl

Międzynarodowy kongres Wolnej Myśli odbyty w dniu 22 września 1904 r., pragnąc uprzedzić wszelkie nieporozumienia przez określenie przedewszystkim znaczenia, jakie przypisuje słowom „Wolna Myśl", a przez to samo określenie swych żądań, jakie sformułuje, uważa za użyteczne poprzedzić swoje dysputy Deklaracją zasad zawartych w trzech następujących rezolucjach:

I.

REZOLUCJA PIERWSZA.

Definicja Wolnej Myśli.

Wolna Myśl nie jest doktryną, lecz metodą, t. j. sposobem kierowania swą myślą — a w skutku swymi czynami — we wszystkich dziedzinach życia indywidualnego i społecznego.

Charakterem tej metody nie jest stwierdzanie pewnych prawd poszczególnych, lecz zobowiązanie się do poszukiwania prawdy we wszystkich dziedzinach życia, jedynie za pomocą naturalnych środków umysłu ludzkiego, przez rozum i doświadczenie.

http://rcin.org.pl

Wolna Myśl może działać teoretycznie — w świecie intelektualnym i praktycznie — w świecie społecznym.

W obu wypadkach określają ją następujące dwie reguły:

II.

REZOLUCJA DRUGA.

Dwie reguły Wolnej Myśli w dziedzinie teoretycznej czyli intelektualnej.

Pierwsza reguła: Wolna Myśl, nie mogąc uznać prawa jakiegokolwiek autorytetu przeciwstawiania się rozumowi ludzkiemu, lub wywyższania się ponad rozum, żąda od swoich zwolenników, by stanowczo odrzucili nietylko wszelkie wierzenia narzucone, lecz również wszelki autorytet pragnący te wierzenia narzucać (czy to autorytet ten opiera się na objawieniu, na cudach, na tradycji, na nieomylności człowieka lub księgi, czy to rozkazuje ugiąć się przed dogmatami lub aprioristycznymi zasadami religji czy filozofji, przed postanowieniami władz publicznych lub głosem większości, czy też wywiera jakąkolwiek zewnętrzną presję na jednostkę, by ją odwieść od normalnego użytku swych zdolności na własną odpowiedzialność).

Druga reguła: Wolna Myśl nie mogąc się ograniczyć tym negatywnym zamanifestowaniem swego

http://rcin.org.pl

stanowiska względem wszelkich dogmatów i wszelkiego credo, wymaga od swoich zwolenników czynnej walki w celu urzeczywistnienia za pomocą ludzkich środków, ludzkiego ideału.

Wolna Myśl zrzeka się nadania temu ideałowi cech czegoś absolutnego i niezmiennego, co samozwańczo przypisuje sobie religja, lecz czego nie zawiera w sobie ani nauka, ani sumienie ludzkie, gdyż i nauka i sumienie zmuszone są żyć w dziedzinie względności i poddane są prawom rozwoju.

Będąc daleką od chęci zbudowania ostatecznego systematu, Wolna Myśl radzi ludzkości, jak tego wymaga samo życie, dążyć do *prawdy* przez *naukę*, do *dobra* przez *moralność* i do *piękna* przez *sztukę*. Tak, jak w każdej chwili swego rozwoju Wolna Myśl może zdać sprawę z wyników swych obecnych dociekań, tak samo zawsze jest gotową, by je dopełnić, dodając do odkryć dnia wczorajszego odkrycia jutra.

III.

REZOLUCJA TRZECIA.

Dwie reguły Wolnej Myśli w świecie praktycznym i społecznym.

Pierwsza reguła: Wolna Myśl nie może się zadowolnić sądami czysto spekulatywnymi, któreby mogły zainteresować tylko myśl indywidualną; do niej

http://rcin.org.pl

też należy wskazanie reguły życia tak dla społeczeństw, jak dla jednostek.

W zastosowaniu do społeczeństw jest metodą, która pragnie poddać sam ustrój społeczny prawom rozumu.

Społeczeństwo oparte na tej metodzie ma pierwszy obowiązek zniesienia we wszystkich instytucjach publicznych (administracji, sprawiedliwości, oświaty dobroczynności etc.) charakteru wyznaniowego, przez co należy rozumieć, że powinna ona uczynić te instytucje nietylko neutralnymi w stosunku do różnych wyznań religijnych, lecz obcymi, odpornymi na wszelki wpływ religijny i bezwzględnie wyłączającymi wszelki dogmatyzm tak wyraźny, jak i zarodkowy.

Uczynienie świeckim państwa jest pierwszym zastosowaniem Wolnej Myśli w kolektywnym życiu społeczeństwa. Polega ono na oddzieleniu Kościoła od państwa, nie w formie podziału atrybucji między dwiema równymi władzami, lecz na zapewnieniu opinjom religijnym takiej samej swobody jak i wszystkim innym opinjom i pozbawieniu ich prawa interwencji w sprawach publicznych.

Druga reguła. Wolna Myśl jest tylko wtedy całkowitą, jeśli stara się o urzeczywistnienie ideału ludzkiego; powinna dążyć do stworzenia takiego ustroju, w którym ani jedno istnienie ludzkie nie padnie ofiarą, ani też nie będzie przez społeczeństwo poniewierane, a przez to samo nie będzie pozostawione przez społeczeństwo pośrednio lub bezpośrednio w niemożności korzystania z praw człowieka i spełniania obowiązków człowieka.

http://rcin.org.pl

Wolna Myśl jest przeto twórczynią nauki społecznej, moralności społecznej i estetyki społecznej, która przez sam postęp ogólnego uświadomienia stworzy ustrój oparty na sprawiedliwości: sprawiedliwość społeczna jest zastosowaniem rozumu przez ludzkość w rządzeniu się sobą.

Innym słowy, Wolna Myśl jest świecką, demokratyczną i społeczną, t. j. odrzuca w imię godności człowieka to potrójne jarzmo:

Władzę autorytetu w rzeczach religji, przywilej w życiu politycznym i ucisk w życiu ekonomicznym.

---

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

II.

Deklaracja Moralności Wolnej Myśli

przedstawiona na kongresie rzymskim przéz prof. Jerzego Renard'a.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Uważając, że moralność jest podstawą życia społecznego;

Że religja, wbrew jej przekonaniu, nie jest wyłączną podporą moralności;

Że przeciwnie, jeśli jedna podtrzymuje drugą, to religja jest raczej jako bluszcz, moralność zaś jako dąb;

Że koniecznym jest zastąpienie wielorakości dogmatów przez uniwersalne reguły czynów,

Kongres ogłasza moralność świecką, jako podstawę wychowania.

Nie uznaje, bez zastrzeżeń, moralności ksiąg jakoby świętych, ponieważ są one uważane za boskie, objawienie, nadprzyrodzone, a ich zasady za niewzruszone, niezdolne do ulepszania się, co jest zaprzeczeniem samego życia.

Odrzuca w szczególności moralność Starego i Nowego testamentu, ponieważ, nie mówiąc już o jaskrawych sprzecznościach, zawierają zbiór złych i dobrych przepisów, a uważanie ich za pochodzące z nieba zabrania ich wyznawcom czynić swobodny wybór.

http://rcin.org.pl

Zarzuca tym dwom moralnościom biblijnym, iż, aby człowieka skłonić do dobrych czynów, używają środków niższej kategorji, jako to: nadzieja na raj i bojaźń piekła; że prowadzą tym sposobem do interesowności, do spekulacji równie problematycznej jak egoistycznej.

Zarzuca im zachowywanie zasad dalekiej przeszłości, i to, że nie odpowiadają takiej idei sprawiedliwości, jaką stworzył postęp wieków i rozum narodów cywilizowanych.

Zarzuca im, np., iż stawiają jako warunek zbawienia, wiarę w dogmaty, w jakie wiara lub niewiara nie od nas zależy; że skazują na wieczne cierpienie tych ludzi, którzy nie znali lub nie mogli przyjąć doktryn niezgodnych z ich sumieniem.

Zarzuca im, iż z łaski bożej robią drugi warunek zbawienia, że dzielą ludzi na wybrańców i na zgóry skazanych na cierpienie, że warunkiem przyjęcia do t. zw. królestwa bożego jest tylko łaska lub niełaska.

Zarzuca im, iż z konieczności podtrzymują przywilej, iż, by walczyć z nędzą, zalecają filantropję, która może tę nędzę osłabić, a nie nawołują do pracy nad zupełnym jej zniesieniem.

Zarzuca im jeszcze, iż przeciwstawiają ideał nadprzyrodzony — pragnieniom najbardziej uprawnionym i najczęściej najbardziej szlachetnym: pogardzanie pieczą nad ciałem, pod względem dbania o hygienę i czystość; iż życie pustelnicze przeciwstawiają życiu społecznemu, wieczną dziewiczość — miłości, własno-

http://rcin.org.pl

wolne zrzekanie się inteligencji — swobodnemu poszukiwaniu prawdy.

Kongres, nie mając zamiaru zbudować wieczne zasady moralności świeckiej, która jako dzieło ludzkie, ma tę wyższość, że zawsze poddaje się krytyce, dyspucie, badaniu i że wciąż się doskonali, jak sama ludzkość,

Utrzymuje jednak, że moralność ta może ustanowić i głosić w przeciwstawieniu do moralności biblijnych, następujące zasady:

1. Że spełnienie dobrego czynu jest nagrodą samą przez się i nie powinno być przedstawiane jako akt interesowny;

2. Że człowiek, wierząc w to, w co może wierzyć a nie w to, w co chce, nie może być karany za swe wierzenia;

3. Że przywilej, który od chwili jego narodzin, zapewnia jednym dobrobyt i skazuje drugich na cierpienia, jest skandaliczną niesprawiedliwością, czy to w tym czy też w przyszłym życiu, przypuściwszy nawet, że istnieje życie przyszłe;

4. Że nie wystarczy radzić bogatym, by dawali okruchy swego zbytku, że przeciwnie należy im zaszczepić obowiązek współdziałania w celu stworzenia takiego usłroju społecznego, w którym każdy otrzyma to, co mu się należy;

5. Że obowiązkiem człowieka nie jest paczenie swej natury przez odmawianie sercu, rozumowi i ciału zadowolenia do jakich mają prawo, lecz, że przeciwnie obowiązkiem jest pełne rozwijanie całej ener-

http://rcin.org.pl

gii, która może spotęgować godność, radość życia, wiedzę i myśl niezależną tak w jednostce jak i w całym rodzaju ludzkim.

Dlatego też kongres zwraca się do wszystkich wolnomyślicieli, a w szczególności do filozofów i uczonych, by udoskonalali, propagowali i śmiało przeciwstawiali moralności religijnej, która jest moralnością przeszłości — moralność świecką, która jest moralnością przyszłości.

II. Wolna Myśl pod względem społecznym.

Wolna Myśl sprowadza skutki wielkiej wagi. Ponieważ stawia sobie za cel rozdzielenie Kościoła od Państwa, daje więc sumy poświęcone na budżet wyznań do użycia na reformy społeczne. Ponieważ odbiera Kościołom, przytułkom tradycji, powagę i potęgę, jaką zawdzięczają swemu charakterowi instytucji publicznych, uwalnia przeto ludzkość od największej po przez wszystkie wieki i u wszystkich narodów zapory stawianej ewolucji społeczeństw.

Ponieważ odrzuca wszelkie dogmaty, przyzwyczaja przez to ludzi do samodzielnego myślenia, do poddawania swych poglądów kontroli doświadczenia i rozumu; wprowadza przez to w dziedzinę politycznego i ekonomicznego życia ducha nauki.

http://rcin.org.pl

Lecz także i nadewszystko wpływa na pojęcie roli, jaką społeczeństwo odgrywa w stosunku do biednych.

Powiedziano, że Sokrates sprowadził filozofję nieba na ziemię, możnaby też powiedzieć, że Wolna Myśl sprowadza sprawiedliwość nieba na ziemię.

W rzeczy samej, Wolna Myśl głosi zasadę, że sprawiedliwość zamiast być przeniesioną w zaświaty lepsze, lecz problematyczne, może i powinna być urzeczywistnioną na tym świecie, jedynym jaki znamy dzięki prawdziwej nauce.

Skierowywuje więc wysiłki w celu stworzenia takiego społeczeństwa, w którym zniknie niesprawiedliwość, przywilej i nierówność w postępowaniu z członkami społeczeństwa.

Nie tylko żąda, by uczynić świeckimi instytucje dobroczynne, lecz je z gruntu zmienia.

Zmienia ich zasadę, bo czyni je skutkiem solidarności ludzkiej, a nie prostym aktem filantropji.

Zmienia ich istotą, bo czyni je obowiązkiem społeczeństwa i prawem dla tego, który z nich korzysta.

Zmienia ich trwałość, bo czyni z nich rzecz przejściową, która winna dążyć do tego, by się w końcu stać zbyteczną przez ciągłe usuwanie nędzy.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

III.

Czym powinna być Wolna Myśl?

List prof. Gabriela Séailles'a odczytany na Międzynarodowym Kongresie Wolnej Myśli w Genewie 14—17 września 1902 r.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Panowie!

Ażeby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, musimy się przedewszystkim zgodzić na określenie słów „wolna myśl“ i jestem pewien, że wyrażę myśl waszą jeśli powiem, iż musimy spojrzeć na ich istotne znaczenie, najbardziej ogólne i najbardziej postępowe.

Nie określajmy Wolnej Myśli tak, jak jej zacięci wrogowie, którzy widzą w niej tylko pyszne, dumne słowa, a które właściwie przeczą jej znaczeniu.

Niechaj nie będą zwycięzcami ci, którzy sądzą, że cała inteligencja wylnomyśliciela zawiera się w okrzyku: „precz z klerem“ i że ten okrzyk zastępuje całą jego głębię. Nie liczmy na namiętność. Człowiek porzuca religję tylko wtedy, kiedy ją zrozumie. Namiętność mniej dba o to, by uchwycić prawdę, niż o to, by się samej zadowolnić.

Stąd też owe gwałtowne przewroty, które sprowadzają nieoczekiwane nawrócenia.

WNS UW

Cen. Ośr. Szkol. Part.
BIBLIOTEKA

http://rcin.org.pl

Wolna Myśl nie jest świecką nietolerancją. Zawiera ona w sobie *wolność i myśl.* Nie poświęcajmy ani myśli, ani wolności. Nie przeczymy przez niemoc twierdzenia; potępiamy przymus duchowy pokryty płaszczykiem wyższych zasad, które nasi wrogowie pospiesznie przywołują, kiedy spostrzegają, że są słabi, że ich zasady mszczą się na nich samych.

Wolną Myśl można określić, jako prawo swobodnej krytyki. Wymaga ona, by każde twierdzenie było zwróceniem się umysłu do umysłu, by było zaopatrzone w dowody, żeby się poddawało krytyce; żeby nikt nie narzucał swojej prawdy drugim w imię autorytetu niezależnego lub wyższego od rozumu.

Wolnomyślicielem jest więc każdy, jakiekolwiek byłyby jego teorje lub wierzenia, kto buduje swoje poglądy na swej własnej inteligencji i poddaje je krytyce inteligencji drugich.

Wolna Myśl nie wyłącza ani hipotezy, ani błędu; ona jest w swej istocie swobodą błędu, ponieważ odmawianie człowiekowi prawa mylenia się byłoby naiwnym uważaniem się za posiadacza prawdy absolutnej, ogłoszeniem swej nieomylności, stworzeniem wokół siebie małego papiestwa.

Cieszmy się z wielorakości poglądów zamiast się martwić: ona nas zmusza do rozmyślania; podniecając myśl, przygotowuje do nowych rozważań.

Wolna Myśl, jednym słowem, jest metodą, a nie doktryną, i gdyby była tą ostatnią zaprzeczałaby samej sobie.

* * *

http://rcin.org.pl

Możemy teraz określić to, co odrzuca Wolna Myśl. Właściwie wyłącza ona tych tylko, którzy się sami wyłączają przez chęć utworzenia światopoglądu po za lub po nad rozumem. Otóż dlatego Wolna Myśl ma w kościele katolickim nieprzejednanego wroga.

Istotnie, kościół katolicki uważa się za posiadaczy prawdy absolutnej, dzięki szczególnej łasce, dzięki objawieniu, który istnieje od dwóch tysięcy lat i przekazuje się przez usta papieży, wielkich wikarjuszów Boga na ziemi.

Jeśli się jest w bezpośrednich stosunkach z Przedwiecznym, nie można tracić czasu na dysputowanie z ludźmi, lecz zgina się ich siłą. Tym gorzej jeśli Bóg jest okrutny, jeśli nie zna praw wszechświata, jaki stworzył i jeśli umysł ludzki protestuje.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Po za kościołem nie masz zbawienia! Kościół jest, jako matka; za wszelką cenę chce nas zbawić; przypisuje sobie przywilej karania błędów, sprawdzania każdej myśli ludzkiej; przypisuje sobie misyę nawracania siłą heretyków; misyę oświecania ich wbrew ich woli, choćby to światło miało być światłem stosów.

Przeszłe zbrodnie Kościoła i dzisiejsze jego wymagania, każą nam go zwalczać, ponieważ nie ma innego zapewnienia Wolnej Myśli, niż jego słabość i niemoc.

W stosunku do samych katolików, — szanujmy ich wierzenia, lecz z silnym postanowieniem uniemożliwienia im szkodzenia nam.

Wolna Myśl wyłącza tych jeszcze, którzy uzna-

http://rcin.org.pl

jąc swobodę krytyki, ograniczają ją tylko do krytyki ksiąg świętych, które zawierają prawdę objawioną przez Boga.

Istotnie, prawda ta nie może się obronić przed inteligecją, bo powstała po za rozumem, pochodzi z nadprzyrodzonego objawienia, które usuwa się z pod praw i z pod krytyki logiki ludzkiej.

Dla Wolnej Myśli nie wystarcza stosowanie swobodnej krytyki do prawdy objawionej, trzeba, aby prawda sama miała swe źródło w rozumie. Jeśli Bóg zresztą zadał sobie trud mówienia, nie dużoby go kosztowało wypowiedzieć się tak wyraźnie, by uczynić zbytecznymi sprzeczności w poglądach ludzkich co do znaczenia jego słów.

Lecz, uznawszy powyższe, czyż możemy posunąć się dalej?

W imię wolności myśli, czyż możemy zakreślać jej granice? Czy mamy usunąć metafizykę, wzbronić odtąd wszelkich dociekań o początku i końcu wszechrzeczy, ułożyć swój mały *Syllabus*, oznaczyć ścisłą granicę ciekawości ludzkiej, przekląć każdego, kto się nie zadowolni stwierdzeniem tego, co zauważa i pozwoli sobie poruszyć wzbronione zagadnienia, kto będzie rozmyślał nad światem nauki i szukał prawdy, jaka zadowolniłaby jego myśl, kto stworzy sobie systemat pojęć spoistych i zrozumiałych.

Usuwając zagadnienia, które będą jeszcze powstawać w umysłach, strzeżcie się, by przez to samo nie popierać przesądów; ograniczając śmiałość Wolnej Myśli, która się uważa za zależną tylko od samej

http://rcin.org.pl

siebie, strzeżcie się, abyście nie nadali mocy wszystkiemu temu, coście od Wolnej Myśli odsunęli.

Czyż będziemy przez dziwną jakąś logikę głosić ateizm i przypiszemy mu coś w rodzaju przywileju, przywileju umysłów istotnie silnych?

O nie! trudniej jest, niż się zazwyczaj sądzi, nie zajmować się metafizyką: najgorszą ze wszystkich jest taka metafizyka, która jest nieświadomą samej siebie, która uważa, iż jest ujęciem faktów, będąc tylko ich dogmatycznym tłómaczeniem; ateizm jest właśnie taką metafizyką.

Po za ateizmem, który jest też dogmatem, czyż ogłosimy obowiązkowy pozytywizm? Czyż zobowiążemy się przez uroczysty akt, pozostawać wyłącznie w dziedzinie faktów i stosunków między nimi, powstrzymywać się dobrowolnie i świadomie od wszystkiego, co wykracza po za fakty; zamknąć się w dziedzinie czystej nauki, nie podając w wątpliwość jej podstawowych zasad i nie przekraczając dowodów wystarczających na umotywowanie tych zasad?

Byłoby to naiwnością, żeby postawić Wolną Myśl pod wezwanie Augusta Comte'a i usunąć wszelką metafizykę; wielki ten człowiek, którego nikt nie wielbi silniej, niż ja, wiedział, że odrzuca Wolną Myśl: mówił to i powtarzał i jako gorący wielbiciel katolicyzmu i jego dyscypliny, postawił sobie za zadanie wskrzeszenie duchowego autorytetu.

Nie wyłączymy nikogo, uznajmy tylko ten fakt, że jednaką chimerą jest liczyć na metafizykę, jak i na religję w stworzeniu zgodności umysłów. W imieniu Wolnej Myśli żądajmy, by nie było opinii podejrza-

http://rcin.org.pl

nych ani uprzywilejowanych; by można być ateuszem, nie będąc traktowanym jako przestępca i aby można było wierzyć w Boga, nie będąc traktowanym, jako głupiec.

Niechaj ci, którzy pragną szerzyć Wolną Myśl wystawią rozum, jako broń, a nie frazesy i obelgi.

Jako program zgodnej, wspólnej działalności stawiamy sobie swobodę w wielorakości wierzeń, sprawiedliwość społeczną jako cel a Naukę, jako środek.

Doprawdy, któż ośmieliłby się usunąć po za Wolną Myśl Kartezyusza, Spinozę, Leibnitza, Fichtego, Hegla, Szopenhauera, — wszystkich tych wielkich wyzwalaczy myśli ludzkiej.

Wszysto co mówili, opierali na rozumie. Idea Boga służyła im właśnie do stwierdzenia, iż wszystko jest racyonalne, że wszystko można objąć myślą, przeniknąć rozumem, że wszystko rozum może odnaleźć, jeśli umie szukać.

Lecz metody ich są apriorystyczne, oni wzajemnie się ze sobą nie zgadzają, ich „poznawalne“ zmienia się wraz z ich systematami!

Nie przestawajmy to stwierdzać; zwalczajmy ich systematy, jeśli tak nam każe nasze uczucie; usuwajmy je, jeśli tak się nam podoba; niechaj drudzy, przeciwnie, zachwycają się ich śmiałymi budowami i przekonaniem, że istotą rzeczy jest świadomość.

W imię Wolności myślenia podtrzymujmy prawo przypuszczeń, prawo wierzeń, prawo błędu, które nie jest niebezpieczne, jeśli poddaje się krytyce i nie jest narzucone przez przymus.

Idę dalej: wraz z metafizyką nie znikają wierze-

http://rcin.org.pl

nia, które, jakby się zdawało, zawierają w sobie część metafizyki. Największy wróg metafizyki, człowiek, który poddał ją najsurowszej, najprzenikliwszej krytyce, Kant, uznawał istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, oczywiście nie jako prawdy naukowe, lecz jako przekonanie rozumnej wiary.

Największy filozof francuzki, Renouvier, który posunął się dalej, niż Kant, który zgodnie z Augustem Comte'em i pozytywistami uznaje tylko fakty i stosunki między faktami, który zamyka umysł w dziedzinie względności i zwalcza jako bałwochwalcze pogaństwo Absolut, Nieskończoność, zgadza się jednak z Kantem co do prawa umysłu ludzkiego rzucać hypotezy wybiegające po za to, co mu jest obecnie dane, zastanawiać się nad istotą świata, szukać objaśnień, któreby go uczyniły prawdziwie poznawalnym, czyniąc go zgodnym z wymaganiami świadomości.

Nie będę mówił o tych próbach; wystarczy, by były czynione przez ludzi, których szczerości, inteligencji i pełnej niepodległości nikt nie może podać w wątpliwość; ażeby można było powiedzieć o nich, że zaszczycają ludzkość swym życiem bezinteresownym, poświęconym poszukiwaniu prawdy.

Powiedzmy otwarcie, że Kongres Wolnej Myśli, na którym nie mogliby zabrać głosu Kartezyusz, Spinoza, Leibnitz, Kant i Renouvier, spinozista Goethe, hegelianista Ernest Renan, deista Wiktor Hugo, taki Kongres byłby sekciarską parodyą.

Wolna Myśl oznacza swobodną krytykę, nieskrępowany niczym, podległy wyłącznie sobie samemu rozum, lecz nie ogranicza myśli, przez niewiem jakie

http://rcin.org.pl

zebranie świeckie, oznacza prawo rozumu myśleć o Wszechświecie.

Bądźmy świadomi swej odpowiedzialności.

Strzeżmy się by nie zmienić tylko formy tradycyi, by nie nazywać wolnością nowego odzienia starego ucisku.

Strzeżmy się od dogmatyzmu i scholastyki; kochajmy wszystkie formy Wolnej Myśli; niechaj nas cieszy różnorodność idei, która jest dowodem bogactwa i płodności i bez której nie byłoby postępu.

Manja ujednostajniania wszystkiego, autorytet który je zapewnia, jest objawem słabości i niemocy.

Mój znakomity przyjaciel, Dr Piotr Janet, w swym dziele (*„Les Obsessions et la Psychesténie“*) twierdzi, iż ci chorzy odczuwają potrzebę, by wszyscy tak myśleli i działali jak oni.

Każde zaprzeczenie niepokoi ich, zbija z tropu, sprawia im cierpienie,—ich bezwzględna potrzeba autorytetu jest właśnie świadomością bolesnego niezrównoważenia. Trzeba, by ich środowisko oddawało im ich własny wizerunek, aby, że tak powiem, ten wizerunek się nie ścierał, pozostawiając ich w niepokoju i niepewności.

„Ich słabe umysły — powiada on — czują się zachwianymi w swych przekonaniach, kiedy widzą około siebie ludzi myślących inaczej.

Zmuszeni są ich usunąć czy to przez nawrócenie, czy też wyniszczając ich, by móc wierzyć w niezakłóconym spokoju.

Nie wiara religijna zapaliła stosy w średnich

http://rcin.org.pl

wiekach, lecz wątpienie religijne, a raczej terror zwątpienia, który pobudzał fanatyków".

Nie bądźmy podobni do tej chorej, o której pisze dr. Janet, która nie może myć rąk, gdy słyszy w swoim pokoju, jak kucharka przelewa wodę do zlewu, gdyż chciałaby, żeby wszyscy mieszkańcy domu w tej samej chwili byli otoczeni czystością.

Nie zbierajmy się w Rzymie w 1904 r., jeśli chodzi tylko o stworzenie nowej formy sekciarstwa, jeśli wogóle jest ona nową, o stworzenie sekty negacyi; jeśli mamy się zebrać jako ortodoksalni ateusze, by przekonać kościół rzymski, że nauka jego nie była próżna, że tak przenikła umysły, iż nawet jej najzaciętsi wrogowie muszą posiadać jego wizerunek, być karykaturą dogmatyzmu i nietolerancyi. Nie jedźmy do Rzymu, jak zbuntowani sztubacy, lecz jako ludzie przekonani, że cała ich mądrość zawiera się w myśli.

Pojedźmy tam wskrzesić wielką tradycyę starożytnego racyonalizmu i przeciwstawmy żywy umysł martwym literom. Nasza rzekoma niewiara nie jest negacyą i skąpością umysłu; niewiara ta w imię nowego ideału, zrzeka się starych błędów i przeżytych dogmatów.

W stosunku do Kościoła, właściwym mu sprzecznościom, których fundamentem jest kłamstwo, — przeciwstawmy myśli i słowa Jezusa, którego Kościół ogłosił, jako Boga.

Jezus rozwija myśli dawnych proroków żydowskich; potępia wszelką formalistykę, obrządki i sakramenty, przesądy, które żywią kapłana. Nie przesta-

http://rcin.org.pl

wał powtarzać wielkie słowa Ozeasza włożone w usta Jehowy: „Pragnę miłości, lecz nie ofiary!“ Wypędza on handlarzy ze świątyni, potępia ludzi „w długich szatach“, którzy pod pozorem modlitwy, zagarniają dobytek wdowi (Mat, XII—40), nie chce widzieć pośredników między nim a jego wyznawcami; jak gdyby przewidział ile złego będzie się odbywało w jego imieniu, odrzucał wszelką hierarchię kościelną i wyłączał wszelki autorytet pośród swych uczni: „Lecz wy nie nazywajcie się rabi, bo macie jednego nauczyciela, jesteście wszyscy jako bracia, bo macie jednego ojca, któren jest w niebie“ (Mat. XXIII—8).

Nie łżąc bezmyślnie Jezusa, tego wielkiego poetę moralności, który był skazany na śmierć przez arystokratów ówczesnych, księży, bogaczy, księciów—całej tej bigoteryi dzisiejszej — twierdzimy, że jego moralność nie może być już naszą moralnością, bo nie odpowiada już wymaganiom dzisiejszego sumienia. Nauka i technika zmieniły nasz światopogląd. Metody nauki wzbraniają nam opierać poznanie na „niewiadomem“.

Nie możemy już brać za dźwignię naszych czynów oczekiwanie nagród w życiu przyszłym.

Raj nas nie pociąga. Chybabyśmy tam tylko szukali sposobów zgaszenia ogni piekła, które oświetlają okrutnego Boga. Odrzucamy odtąd marzenie o sprawiedliwości w świecie niebieskim i bierne uznanie zła w życiu doczesnym; chcemy ją urzeczywistnić w prawdziwych stosunkach ludzkich i liczymy tylko na swoją własną siłę.

Kierowniczką wysiłków naszych musi być Nauka;

http://rcin.org.pl

odtąd ma być ona nierozerwalną składnią moralności: ubodzy umysłem nie wystarczają.

Przeciwstawmy Kościołowi to, co go zwalczyło, nowoczesną Naukę, Wolną Myśl, przeciwko której jego wysiłki poszły na marne.

Lecz nie róbmy różnicy między Giordanem Brunem a Kopernikiem i Galileuszem; przeciwstawmy Kościołowi wszystko to, co potępia w Syllabusie, co jego wrogowie powtarzają, jako satyrę przeciwko niemu skierowaną; przeciwstawmy mu wielki ruch nowoczesnej myśli, która od czasów Odrodzenia i Reformacyi coraz bardziej stacza go w przeszłość, oddala i osłabia.

Kościół, bardzo potężny pod względem materyalnym, staje się coraz mniejszą siłą duchową.

Jezus mówił o tych grobach błyszczących, które się wydają ładnymi na oko, lecz które zawierają w sobie tylko śmierć i zgniliznę.

Jedźmy więc do Rzymu nie dla skandalu, nie dla brawury, lecz by dać widowisko Wolnej Myśli, która musi być spokojną rozwagą, szeroką tolerancyą i inteligencyą poszukującą prawdy.

Usuńmy tych tylko, którzy się sami usuwają.

Zapomnijmy o tym, co nas dzieli, miejmy świadomość tego, co nas łączy. Nie szukajmy ujednostajniania poglądów, sekciarstwa, tymbardziej nie sądźmy, że wszystko to, czemu się przeczy jest już zrozumiane, nie stawiajmy formułki naszych przeczeń, szukajmy jedności nie w dogmatyzmie, na nic nie bacznym, lecz w poszanowaniu sumienia i osobistości człowieka.

---

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

IV.

Stowarzyszenie Narodowe Wolnomyślicieli Francji.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Po odbyciu kongresu w Genewie wolnomyśliciele Francji, zebrani na kongresie w Paryżu 1-go i 2-go października, utworzyli stowarzyszenia Wolnej Myśli.

Statuty stowarzyszenia były na początku bardzo proste. Oto treść dwóch głównych paragrafów:

§ 1. Między wolnomyślnymi obywatelami i rodzinami, które porzuciły wszelkie wyznania religijne, tworzą się towarzystwa Wolnej Myśli i organizacje propagadny racjonalistycznej, republikańskiej i socjalistycznej: Stowarzyszenie Narodowe Wolnomyślicieli Francji.

§ 2. Stowarzyszenie to ma na celu zapewnienie swobody myślenia przeciwko wszystkim religjom i dogmatyzmowi jakimkolwiekby był i zapewnienie swobodnego poszukiwania prawdy drogą metod rozumu.

http://rcin.org.pl

Organizacja ta była bardzo pierwotna. Ferdynand Buisson przedstawił członkom w swym Liście - Manifeście zasady, cel i sposoby działalności stowarzyszenia, którego jest prezesem. (Bulletin officiel de l'Assotion, 1-er mai 1904).

LIST DO CZŁONKÓW.

Bardziej, niż kiedykolwiek ważnym jest, by Wolna Myśl ogłosiła swe zasady i zorganizowała swoją działalność: to podwójna praca do jakiej was wzywamy.

I. ZASADY.

Nasamprzód usuńmy wszelkie nieporozumienie co do zasad.

Wolna Myśl nie zastępuje jednego katechizmu drugim, nie ogłasza nowych dogmatów w przeciwstawieniu do starych, nie rozbudza dawnych nienawiści religijnych lub antireligijnych.

Wolna Myśl głosi prawo i obowiązek dla każdego umysłu ludzkiego spełniania swych funkcji umysłu; nic więcej ani mniej.

Wolna Myśl nie jest doktryną, lecz metodą. Wymaga ze strony każdego ze swych adeptów jednego tylko zobowiązania: spełniać obowiązek człowieka, a przez to samo nie dopuszczać do wyrzekania się rozumu lub poddawania swojego sumienia pod

http://rcin.org.pl

dozór, nie pozwalać się pozbawiać ani przez lenistwo, ani przez strach, ani przez interes — kierownictwa swej myśli i kierunku swego życia.

Dość powiedzieć, że Wolna Myśl nie ma zawierać w sobie żadnego credo teistycznego lub ateistycznego, spirytualistycznego, lub materjalistycznego. Określa ją nie to, w co człowiek wierzy lub czemu przeczy, lecz sposób w jaki wierzy i przeczy.

Czy twierdzi, czy też przeczy, jeśli czyni to w imię swego własnego rozumu i dla przyczyn, z których może każdej chwili zdać sprawę, to jest on wolnomyślicielem.

Jest nim istotnie od chwili, kiedy odrzuca wszelką granicę i nie znosi żadnego wyjątku w swobodnych dociekaniach rozumu, który szuka prawdy, żadnego wyjątku w stosunku do sumienia, które szuka Dobra.

Wolnomyśliciel nie zapomina o niedoskonałości swych środków. Lecz wie on, że są one jedynie możliwe, jakie dała nam natura by objąć rzeczywistość, wie przedewszystkim co warte są inne sposoby, które religje pragną przeciwstawić w imieniu wiary, objawienia, nadprzyrodzoności. Nie chce on także pod żadnym pretekstem pozwolić sobie narzucić Boga lub władcę, nie chce on w nic wierzyć *a priori*; niema dlań dogmatu niezmiennego, absolutnego, niepoznawalnego, niema też autorytetu niewzruszonego.

Nie pozwala on stawiać po za prawem ogólnym ani księgi, ani człowieka; nie ochrania od surowej krytyki żadnego wierzenia, żadnego systematu, żadnej instytucji, żadnej dziedziny faktów, pojęć i uczuć.

http://rcin.org.pl

II.

CEL STOWARZYSZENIA.

Jeśli taką jest treść i charakter Wolnej Myśli, czym może być Stowarzyszenie Wolnomyślicieli? Jaki węzeł połączy członków? Do jakiego celu mają dążyć?

Najwidoczniej nie będzie to jedność doktryny, nieszczęsne marzenie wszystkich kościołów i wielu filozofów. Niechaj wierzący połączą się w ich wierze i żyją w posłuszeństwie jednego autorytetu; nic bardziej naturalnego: im jest potrzebne credo jedno dla wszystkich. My, przeciwnie, pragniemy, by każdy miał swoje przekonania. Nie mamy prawa przesądzać skutków tej pracy; damy każdemu pełną swobodę, gdyż wymagamy pełnej szczerości. Jaknajsilniejsza różnorodność opinji, która przestrasza wierzących, jest dla nas dowodem, że każdy mówi to, o czym i jak myśli. Nie pragniemy jednostajności formułek, które zgodne czy niezgodne z prawdą są wyrazem autorytetu dość silnego na to, by móc naginać do swego prawa wszystkie umysły. Właśnie zrzucenie wszelkiego autorytetu tego rodzaju jest charakterystycznym aktem naszego związku.

Lecz, jeśli odrzucamy katolicki ideał jedności w wierze, jakiż ideał mamy na widoku w naszym stowarzyszeniu? Nie opłaciłoby się tworzyć stowarzyszenia jedynie w celu ogłoszenia prawa swobody wierzeń i poszanowania swobody każdego przez wszystkich. Dlaczego więc tworzymy stowarzyszenie?

http://rcin.org.pl

Łączymy się w stowarzyszenie, ponieważ Wolna Myśl, tak jak każda forma myśli ludzkiej, nie osiąga nigdy swego pełnego rozwoju, jeśli pozostaje w stanie indywidualnego odosobnienia. „Człowiek jest tylko człowiekiem między ludźmi“; każdy osobnik ludzki tworzy część społeczeństwa, jedyną moralnością pełną jest moralność społeczna.

Trzeba więc, by Wolna Myśl manifestowała się nietylko w życiu indywidualnym lecz i społecznym. Innymi słowy, trzeba, aby wolnomyśliciele, jeśli pragną liczyć na coś w życiu ich krajów i ludzkości, połączyli się także w organiczne grupy, nie na wzór Kościołów, lecz zdolne do pracy w samym łonie społeczeństwa. Kościół jest siłą, ponieważ jest stałą korporacją, gdzie tysiące ludzi składa swe wysiłki, ażeby pewne idee, którym przypisują zaletę bezpośredniej skuteczności, wywyższyć w oczach mas. Wiedząc, że nasze idee, proste, naturalniejsze, bardziej odpowiadające naturze i rozumowi, mają co najmniej równą siłę moralizującą, wychowywującą i cywilizującą i mogą oddać ludziom usługi nieskończenie większe, gdyż nie posiadają żadnych wad sztucznego dogmatyzmu, — czyż możemy w XIX wieku, w wieku demokracji, pozostać biernymi i nieruchomymi, ślepymi i głuchymi, zadawalniać się narzekaniem na rozwój klerykalizmu we wszystkich sferach życia społecznego i odpowiadać nań pogardą, która jest tylko przyznaniem się do swej niemocy. Czyż nie jest naszym obowiązkiem porzucić obojętność filozofów, wejść w tłum i przemawiać doń innymi słowami, niż Kościół?

http://rcin.org.pl

Dzisiaj, dzięki Republice, walka jest możliwą i dozwoloną; dzisiaj też, dzięki szkole świeckiej, demokracja pragnie i zdolna jest do wysłuchania nowego nauczania.

Któż może nam zaszkodzić, jeśli sami chcemy, organizować na taką samą szeroką skalę propagandę rozumu, na jaką była zorganizowana propaganda wiary? Byłoby niewybaczalnym, gdybyśmy, rozporządzając takimi środkami, zrzekli się zamiaru stać się nareszcie wielką organizacją w sercu Francji wyłącznie w celu dokonania w obyczajach, pojęciach i jednocześnie w prawach, dzieła Rewolucji francuskiej.

Taką była, w istocie, myśl, która zbudowała dwa lata temu fundament naszego Stowarzyszenia. Pozwólcie mi, drodzy koledzy, przypomnieć Wam dwa paragrafy statutów 1902 r.

§ 1. Między wolnomyślnymi obywatelami i rodzinami, które porzuciły wszelkie wyznania religijne, tworzą się towarzystwa Wolnej Myśli i organizacje propagandy racjonalistycznej, republikańskiej i socjalistycznej: *Stowarzyszenie Narodowe Wolnomyślicieli Francji.*

§ 2. Stowarzyszenie to ma na celu zapewnienie swobody myślenia przeciwko wszystkim religjom i dogmatyzmowi jakimkolwiekby był i zapewnienie swobodnego poszukiwania prawdy drogą metod rozumu.

Czyż tekst ten, w swej krótkiej redakcji, nie wskazuje na potrójny charakter, jaki mamy nadać swemu przedsięwzięciu: pracy świeckiej, republikańskiej i społecznej?

http://rcin.org.pl

Zadaliśmy sobie trud służenia ku emancypacji ludzkości w trzech dziedzinach życia:

W organizacji szkolnej, uważając, że koniecznym jest nauczanie coraz bardziej pozbawione starych tradycji klerykalnych;

W organizacli politycznej, uważając, że koniecznym jest udoskonalenie rządów republikańskich, ostateczne zapanowanie władzy świeckiej i zapewnienie rozwoju instytucji demokratycznych;

W organizacji ekonomicznej nareszcie i nadewszystko (gdyż tu pozostaje najwięcej do zrobienia), uważając, że koniecznym jest wzmocnić wszystkie reformy społeczne, które pomagają pracownikowi do zrzucenia jarzma, które nas zbliżą, conajmniej stopniowo, do chwili, kiedy prawdą będzie powiedzenie, że we Francji, tak pod względem ekonomicznym jak i politycznym, „wszyscy ludzie rodzą się i pozostają swobodni i równi w prawach".

Czy możemy lepiej zamanifestować te pragnienia niż przez wezwanie, zwrócone do wszystkich „organizacji propagandy racjonalistycznej, republikańskiej i socjalistycznej", bez względu na różnicę w formułkach i odcieniach? To plan, naszkicowany na początek, który należy teraz wypełnić metodycznie.

Jeżeli który z was, drodzy koledzy, będzie uważał ten plan za zbyt obszerny, zbyt pyszny, jeżeli spyta się w jaki sposób zwyczajne stowarzyszenie może pragnąć stać się organem tak ważnym w ogólnym życiu narodu, nie trudno będzie nam odpowiedzieć.

http://rcin.org.pl

Jakkolwiek różnorodnymi wydają się formy reakcji psychicznej i materjalnej, ekonomicznej i politycznej, jakkolwiek różnorodnymi wydają się czynniki kontrrewolucji, jedna siła ich łączy, jedna ręka ich prowadzi i jedna myśl nimi rządzi. Dla tak wielkiego ciała potrzebną jest dusza. Duszą kontrrewolucji jest Kościół. Republika ma dużo przeciwników, lecz jednego tylko wroga. Gambetta go nazwał. Tak więc z tym właśnie wrogiem zamierzamy walczyć. Jesteśmy żyjącą antytezą klerykalizmu. Jesteśmy lub będziemy organizacją, która mu nietylko okaże akademicki opór, lecz energiczną obronę, legalną i popularną, mądrą i gorącą.

Czyż trzeba się dziwić, że nasza rola, jakkolwiek skromną byśmy ją nazywali, pcha nas z konieczności w konflikt ze wszystkim, co jest w społeczeństwie dzisiejszym w rękach Kościoła na usługach reakcji.

Prezes, *Ferdynad Buisson.*

---

http://rcin.org.pl

STATUTY PARYSKIEJ SEKCJI
POLSKIEJ LIGI WOLNEJ MYŚLI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Cel.

§ 1. Polska Liga Wolnej Myśli ma na celu zwalczanie dogmatów i przesądów, szerzonych i podtrzymywanych przez religje i duchowieństwa, oraz rozwijanie światopoglądów, opartych na Wiedzy i Rozumie.

a) Wolna Myśl przeciwstawia naukę, którą uważa za jedyną opokę myślenia ludzkiego — religjom, które są zbiorem narzuconych dogmatów.

b) przeciwstawia moralność bezwyznaniową, opartą na woli, rozumie i szlachetności człowieka, moralnościom religijnym, opartym na ślepym posłuszeństwie tajemniczym nakazom.

§ 2. Wolna Myśl, z natury rzeczy, zwalcza wszelkie przywileje w życiu politycznym i ekonomicznym, niebezpieczne dla zupełnego wyzwolenia ludzkości.

§ 3. Stojąc na straży swobody myśli, Liga ma za zadanie udzielanie pomocy swoim członkom, cierpiącym za swoje przekonania.

http://rcin.org.pl

Czyli krócej: wolnomyślność odrzuca powagę kościoła w życiu umysłowym, przywilej w życiu politycznym i ucisk ekonomiczny w ustroju społecznym.

Działalność.

§ 4. P. L. W. M. wydaje dzieła i broszury oryginalne i tłómaczone, urządza zebrania, odczyty i pogadanki, zbiera składki na cele instytucji wolnomyślnych, oraz gromadzi dzieła pierwszorzędnej wartości.

§ 5. Sekcje zagraniczne P. L. W. M., oprócz wyżej wymienionych zdań, mają też na celu informowanie polskiego społeczeństwa o odpowiednim ruchu na Zachodzie.

§ 6. Zarząd sekcji paryskiej P. L. W. M. proponuje członkom sekcji tłómaczenie broszur, które uważa za konieczne wydrukować, oraz wydaje, zależnie od swoich środków i wartości utworów, prace oryginalne, przez członków nadsyłane.

Organizacja.

§ 7. Członkiem P. L. W. M. może być każdy, nieodbywający praktyk religijnych, bez różnicy pochodzenia i płci.

§ 8. Składka wynosi conajmniej 50 ct. miesięcznie.

§ 9. Zarząd sekcji paryskiej P. L. W. M. składa się z 7-miu osób, wybieranych przez ogólne głosowanie na rok 1. Osoby te z pośród siebie wybierają sekretarza i skarbnika.

http://rcin.org.pl

Uwaga. Liczba członków zarządu nie jest stałą.

§ 10. Do sekcji paryskiej P. L. W. M. mogą należeć osoby zamieszkałe gdziekolwiek. Członkowie zamieszkali nie w Paryżu, mają prawo wysyłania delegatów, którzy rozporządzać będą na zebraniach wszystkimi głosami swoich mandatarjuszów

§ 11. Zarząd sekcji paryskiej rozsyła swoim członkom co 3 miesiące sprawozdanie, o ile możności jaknajbardziej szczegółowe, ze swej działalności i z działalności ruchu wolnomyślnego wogóle.

§ 12. Ogólne zebrania są zwyczajne i nadzwyczajne. Zebrania zwyczajne odbywają się co 3 miesiące każdego 15-go miesiąca stycznia, kwietnia, lipca i października. Zebrania nadzwyczajne mogą być zwoływane przez zarząd lub przez każdego członka, mającego żądanie, pokryte podpisami piątej części członków.

§ 13. Członek sekcji może być wydalonym na żądanie $^3/_4$ członków. Każdy przestaje być członkiem P. L. W. M., jeżeli nie opłaca składek przez 3 miesiące.

§ 14. W razie rozwiązania się P. L. W. M., fundusz przechodzi do innej pokrewnej ligi, według uznania ogólnego zebrania.

Adres paryskiej sekcji P. L. W. M.

Dr. J. Zieliński, 30, place de la Nation, Paris.

Centr. Ośr. Szkol. Par
P. Z. P. R.
BIBLIOTEKA

http://rcin.org.pl

Wydział Filozoficzny
BIBLIOTEKA
U. W.

http://rcin.org.pl

200.

http://rcin.org.pl

Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
U.52854
39052854000000

http://rcin.org.pl